

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 270 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek, 27 sierpnia.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: Przeniesienie św. Krzyża. — Jutro: Augustyna bisk. — Gr.-kat. Dziś: 14. Mychela Pr. Jutro: 15. Uspen. Bohor. — Słowiańskie. Dziś: Przedziśława. Jutro: Wyszomira.

Wschód słońca 5:17, zachód 6:42.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45\*, 6:12, 7:—\*, 7:35, 11:15, 12:45\*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16\*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10\*, od 15 lipca 9:35, 2:23\*, 10:38, 2:50\*; do Kołomyi 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 6:20, 2:16\*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niecałonocne i święta) do Lubienia: 2:15; do Szczerca (Pustomył): 10:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolinem: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę i w dni świąteczne od 11—12. — Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) podczas ferii zwiedzać można codziennie z zgłoszeniem od 9 do 1. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz niedzieli) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedziałki i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i świąt ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznawczej Izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy sztuki.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorzynie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Teatr miejski.** Dziś o g. 7:30 w. „Druciarz“, operka w 3 aktach Lehara.

## Kopalnie węgla w Galicyi.

W dwóch kwietniowych numerach „Słowa“ umieściliśmy krótkie opisy dotąd istniejących kopalń węgla kamiennego w Galicyi. Obecnie donoszą nam ze sfer interesowanych, że budująca się kopalnia węgla kamiennego w Brzeszczu pod Oświęcimem, rozpoczęła już regularny ruch wydobywczy i rozsprzedaż nie tylko wagonową, lecz dla Lwowa także sprzedaż drobną, workową.

Otwarcie tej kopalni zainteresować się powinny przede wszystkim sfery przemysłowe, albowiem węgiel ten o wysokiej sile kalorycznej, przewyższa — jak za pewnia nadesłane nam pismo — a co najmniej dorównuje swoją jakością, markom węgla pruskiego, które w Galicyi niezmiernie rzesza agentów pruskich na targ wprowadza.

Dokonane próby i rozbiór chemiczny w laboratorium chemicznym tutejszej szkoły politechnicznej, dowiodły niezbitnie wybornej jakości węgla brzeszczańskiego, lecz posiada on nadto tę wyższość nad węglem pruskim, że kupujący ma pewność, że rzeczywiście kupiony towar odbiera, gdy przy odbiorze węgla pruskiego, którego są niezliczone i niezmiernie między sobą różniące się odmiany, tej pewności nie ma. Częstokroć sprzedaje niesumienne agent, węgiel o znanej dobrej marce i kupujący płaci za tę markę wysoką cenę — a odbiera węgiel zupełnie inny, oczywiście znacznie gorszy, bo nie ma możności skontrolowania, albowiem niejednokrotnie w tejsamej stacji kolejowej ładuje kilka kopalń, a co najmniej kilka różnych szybów, co do jakości swego węgla między sobą ogromnie się różniących.

Gdy geologowie stwierdzili istnienie niezmiernie bogatych pokładów znakomitego węgla kamiennego w zagłębiu Krakowskim, ogromna rzesza kapitalistów niemieckich zajęła natychmiast całą przestrzeń węglową aż po Rzeszów sięgającą, tak, że w niedalekiej przyszłości będziemy świadkami ruchu przemysłowo-górniczego, podobnego jak na Górnym Śląsku — niestety znowu w rękach niemieckich.

Z polskich kapitalistów znalazł się jedynie jeden, w osobie b. p. dra Arnolda Porady-Rappaporta, byłego posła krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, który w patriotycznym uznaniu ważności dzieła, zajął klin o kilkunastu kilometrach, położony między Wisłą a dopływem Soły i w środkowym miejscu w Brzeszczu założył kopalnię, obliczoną na 50.000 wagonów rocznej produkcji.

Po pokonaniu niezmiernych i bardzo kosztownych trudności technicznych, udało się, pod kierownictwem chlubnie znanego w sferach górniczych młodego inżyniera górniczego p. Franciszka Drobniaka, dzieło — prawie już za zaprzepaszczone uznane — doprowadzić do skutku, lecz niestety, twórcy jej nie było przeznaczonem

ogłądać skończonego dzieła. Ulegając ciężkiej chorobie przekazał wykończenie swoim spadkobiercom, na czele których stoi jedyny syn, dr. Alfred Porada-Rappaport i który główny zarząd kopalni ujął w swoje własne ręce.

Kopalnia w Brzeszczu, założona jest w całym tego słowa znaczeniu w stylu europejskim, wedle najnowszych wymogów techniki górniczej. Niczego tam nie brak, czego nowoczesne a użyteczne wynalazki dla szybkiej i dokładnej produkcji i ekspedycji przysporzyć mogą.

Okazałe i ozdobne budynki murowane dla zarządu i robotników uzupełniają estetyczną całość. Nawet przygodny gość wygodnie i tanie znajdzie umieszczenie w eleganckim hotelu.

Do ładowania węgla zbudowano i urządzono własną stację kolejową „Brzeszcze“, położoną między stacyami Oświęcim—Jawiszowice. W celu najdokładniejszego oczyszczenia węgla z miazgi i piasku, znajdują się w budowie drugi wielki maszynowy separat i płuczarnia, tak, że w najbliższej przyszłości węgiel brzeszczański wejdzie na targ, za wzorem wielkich kopalń pruskich, tylko w stanie płukanym.

Do ułatwienia porozumienia się interesowanym, zamieszkałym we wschodniej Galicyi i na Bukowinie, znajduje się we Lwowie przy ulicy Podlewskiego l. 4 centralne biuro z prawem wyłącznej sprzedaży na wschodnią Galicyę i Bukowinę, które zaś drobną sprzedaż workową dla Lwowa poruczyło ze swego ramienia znanej firmie: Piotr Miączyński, inżynier górniczy we Lwowie przy ulicy Wałowej 9.

## Zjazd leśników.

(Sprawozdanie specjalnego korespondenta).

Jabłonki niżne i Sokoliki, 25 sierpnia.

Dzisiejszy dzień zjazdu poświęcono wycieczce naukowej do Jabłonek niżnej i Sokoliki.

O godzinie 7:50 rano wyjechali uczestnicy zjazdu wraz z członkami Komitetu osobnym pociągiem ze Sambora, pod sympatycznym kierownictwem bardzo dzielnego p. nadkomisarza Wobra i radcy leśn. p. Martyńca, do Jabłonek niżnej.

Po drodze z okien pociągu, można było oglądać nadzwyczajnie przykry obraz stanu lasów, leżących tak w powiecie samborskim jak i starosamborskim, wszystkie bowiem wzgórza są prawie zupełnie оголоcone z lasów. Dla lepszej orientacji zaznaczam, że procent zalesienia spadł w obu powiatach, szczególnie w najbliższym promieniu dorzecza Dniestru do 18 proc., kiedy normalne zalesienie w kraju wynosi około 25, proc. Należy przeto z punktu rozwoju lasów naszych

— Widujesz ją pan często?  
— Nie, to jest dawniej nie... ale w ostatnich dwóch tygodniach przychodziła prawie codziennie.  
— A od niedzieli?  
— Raz tylko była... nie licząc dnia dzisiejszego.  
— Jakto! przyszła teraz?  
— Tak, jest tam.  
— Jest tam!  
— Tak, od dziesięciu minut. Powóz, jak zwykle, czeka na nią na placu Ferdynanda, Spotkałem się z nią w drzwiach.

— A któż to mieszka na drugim piętrze?  
— Jest tam dwoje lokatorów: panna Lauegais, krawcowa i jakiś pan, który wynajął dwa umeblowane pokoje, będzie temu z miesiąc, pod nazwiskiem pana Bresson.

— Dlaczego mówisz „pod nazwiskiem“?  
— Tak mi się zdaje, że to jest przybrane nazwisko. Moja żona usługuje mu i powiada, że nie ma on dwóch koszul z takimi samymi znakami.

— Jakież życie pędzi on?  
— O! jest prawie zawsze poza domem. Od trzech dni wcale już nie wraca.

— A w nocy z soboty na niedzielę czy był w domu?

— Z soboty na niedzielę?... Zaraz, muszę pomyśleć... Tak, w sobotę wieczorem wrócił i nie wychodził więcej.

— A jaki to jest rodzaj człowieka?  
— Doprawdy, nie umiem panu powiedzieć. Jest duży i mały, gruby i cienki... brunet i blondyn. Nigdy go nie mogę poznać.

Ganimard i Holmes spojrzeli na siebie.

— To on — mruknął inspektor — to bezwątpienia op

Przez chwilę stary policyant doznawał uczucia strachu, co się objawiło w lekkim ziewaniu i kurczowym zaciskaniu pięści.

I Holmesowi, pomimo, że więcej umiał panować nad sobą, przez chwilę zabilo mocniej serce.

— Bacność! — zawołał concierge. — Idzie panienska.

Istotnie, zawałowana panna ukazała się na progu i po chwili zaczęła iść przez plac.

— A oto i pan Bresson.

— Pan Bresson? który?

— Ten, co niesie paczkę pod pachą.

— Ależ on wcale nie zwraca uwagi na pannę. Sama idzie do powozu.

— Al! tak! nigdy ich nie widziałem razem. Obaj policyanci wstali pośpiesznie.

Przy świetle latarni poznali doskonale sylwetkę Arsena Lupin'a, który się oddalał w kierunku przeciwnym placowi.

— Za kim woli pan iść? — zapytał Ganimard.

— Za nim, naturalnie, to gruba zwierzyna!

— W takim razie ja pójdę za panną — zaproponował Ganimard.

— Nie, nie... — zaprotestował Holmes, nie chcąc wcale wtajemniczać inspektora w szczegóły sprawy — panna, ja wiem, gdzie mieszka... nie porzucaj pan mnie.

Trzymając się przyzwoitej odległości i chowając się od czasu do czasu za przechodniów lub kioski, szli ciągle śladami Lupina. Pościg był łatwy, bo Arsen szedł nie oglądając się, krokiem prędkim, utykając lekko na prawą nogę, ale tak niezauważnie, że tylko wprawne oko policyanta mogło szczerze ten dostrzedz.

— Zdaje mi się, że kujeje, — zauważył Ganimard.

41)

MAURICE LEBLANC.

## Żydowska lampa.

Arsen Lupin walczy z Sherlockiem Holmesem.

EPIZOD DRUGI.

(Ciąg dalszy)

— No, ale w tym wypadku miałby pan wielkie zadowolenie.

— Tak, to prawda. A ponieważ pan nigdy nie mówi na wiatr, wierzę panu i pójdę.

Wsiadli obaj do dorożki. Według rozkazu dorożkarz zatrzymał się, nie dojeżdżając do wiadomego domu, przed małą kawiarnią. Ganimard i Holmes weszli tam i usiedli na tarasie, pomiędzy palmami i laurami. Dzień się kończył.

— Chłopcze! — zawołał Holmes — przybory do pisania!

Napisał coś na kartce, włożył w kopertę i znowu przywołał chłopca.

— Masz, zanieś ten list do concierge'a tego domu naprzeciwko. Będzie nim pewno ten mężczyzna, który stojąc przed bramą, pali fajeczkę.

Szwajcar wkrótce przyszedł do kawiarni. Ganimard przedstawił mu swój tytuł wyższego inspektora, poczem Holmes zadał pytanie, czy w niedzielę rano przyjeżdżała do jego domu jakaś młoda dama w czerni.

— W czerni? tak, o godzinie dziewiątej, ta, która zachodzi na drugie piętro.

podkreślić, że tutejsza sekcyja zabudowań górskich potoków rozpoczęła prace w tych okolicach; po dziś dzień przeprowadziła 32 km. regulacji potoków i robi starania o zalesienie огоłoconych z lasów powierzchni.

Z okien pociągu można było dokładnie oglądać niektóre części zabudowania potoków, które zostały w podobny sposób przeprowadzone jak potoku „Dubeń”, o którego sposobie regulacji podałem wczoraj dokładne sprawozdanie.

Od stacji Wołosianka, która tworzy dział wód między rzekami Dniestrem a Stryjem, wjeżdża się w powiat turczański, zajmujący pod względem lesistości jedno z pierwszych miejsc w naszym kraju. Powierzchnia lasu bowiem w tych okolicach zajmuje 35 procent. Jest to okolica dla leśników nader ciekawa, gdyż w tych stronach koncentruje się prawie wyłącznie galicyjski przemysł drzewny. Gdzie się okiem rzuci, wszędzie dają się widzieć dymiące kominy parowych tartaków, daje się słyszeć przeraźliwy zgrzyt i świst pił będących w pełnym ruchu. Tartaki parowe istnieją w Szmerykowcu, Rybinach, Jaworach, Topolnicy, Jasienicy, Rozbużu, Jaworynie i Jabłonkach niższych.

Przypatrując się temu rozrostowi przemysłu drzewnego, którego widomym znakiem są wymienione tartaki, dojeżdżali uczestnicy wycieczki do Jabłonki niższej, skąd podwodami udali się do tartaku parowego firmy „Falter i Dattner”, odległego około 3 kilometry od stacji.

Po skromnej przekasce, którą przygotowała dla uczestników firma „Falter i Dattner”, zwiedzili uczestnicy przy tartaku istniejącą, nadzwyczaj godną zwiedzenia dla zajmujących się rozwojem przemysłu drzewnego nadpowietrzną kolejkę linewkową, według najnowszego systemu urządzonej. Kolejka ta prowadzi do okolicznych lasów, skąd kłocę i drzewo opałowe, w odpowiednio urządzonych wózkach sprowadza się liną aż do tartaku, gdzie po obrobieniu odprowadza się takąsamą kolejką linewkową aż do stacji, celem ładowania i wywozu.

Uczestnicy wycieczki udali się z wymienionego tartaku podwodami do najbliższego zrzębu, odległego około 8 kilom., celem należytego zapoznania się ze sposobem ładowania kłoców do kolejkę linewkowej. Stamtąd udali się uczestnicy pieszo 1 kilometr wzdłuż toru kolei linewkowej lasem gminnym, do gościńca rządowego, a stąd furami do stacji kolejowej.

O godzinie 3 popołudniu wyjechali uczestnicy wycieczki do Sokolik, skąd pieszo udali się do tartaku parowego firmy „Bracia Rubinstein i Frommer”. Tartak ten zaopatrzony w najnowszego systemu maszyny dla wyrobu beczek bukowych, jest pierwszą tego rodzaju fabryką nie tylko w Galicyi, ale i Austrii. Dotychczas nie znano u nas sposobów użytkowania drzewa bukowego na więcej wartościowy materiał. Dopiero, kiedy przed dwoma laty towarzystwo akcyjne duńskie dla wyrobu masła, zakupiło w tych okolicach bukowy drzewostan dla wyrobu potrzebnych materiałów na beczki, okazało się, że z buczyny można uzyskać blisko 75 procent drzewa materałowego. Tartak parowy „Bracia Rubinstein i Frommer” w tym celu założony, przed dwoma tygodniami uroczystie otwarty, ma według obliczeń przerabiać rocznie około 18 tysięcy metrów drzewa. Odpadki, gałęzie i inny pozostający cieńszy materiał drzewny, użyje firma na wyróbkę opału. Z pomocą także nowego systemu maszyn rozdrabniać się będzie pozostający materiał drzewny na gotowe poianka, które w wiązках po 25 kg. będzie się przenosić na rynki handlowe, przez co umożliwi się wyzyskanie tych części materiałów drzewnych, które dotychczas bezużytecznie gniły. Ten sposób wyzyskiwania materiału drzewnego powinien znaleźć w naszym przemyśle drzewnym szerokie zastosowanie.

Po zwiedzeniu dokładnem wymienionego tartaku, zostali uczestnicy wycieczki nader gościnnie podjęci

przez pp. braci Rubinsteinów, Frommera i kierownika technicznego tartaku, pochodzącego z Danii, p. Trols Holten Andersena. Podczas bankietu serdecznie toastowano, poczem pociągiem powrócili uczestnicy wycieczki do Sambora o godz. 10:30.

W wycieczce, oprócz delegatów Komitetu ze Sambora, gospodarzy Zjazdu, wzięli udział starostowie starosamborski p. Ricci, turczański p. Hanuliński i marszałek powiatowy z Turki ks. Próchnicki.

Nadto towarzyszyły wycieczce liczny zastęp pięknych pań z tutejszych okolic i tak gorąco oczekiwana przez wszystkich uczestników Zjazdu... pogoda.

L. K.

## Zwalczanie szkarlatyny.

Posiedzenie m. stałej Komisji zdrowotnej.

Na wczoraj, jak o tem donosiliśmy, zwołano posiedzenie m. stałej Komisji zdrowotnej, celem obmyślenia środków walki z epidemią szkarlatyny, przybierającą zastraszające rozmiary.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 6 w. i trwało bez przerwy do g. 10 w. W posiedzeniu wzięli udział członkowie tej komisji z łona Rady m. i z poza Rady, a to rr.: dr. Szpilman, dr. Mikołajski, Włodzimirski, prof. dr. Kuczera, dr. Obtulowicz, dr. Legeżyński, inż. Maślanka, dr. Kielanowski, dalej prez. Ciuchciński, wiceprez. dr. Rutowski, del. dr. Aschkenase, z namiestnictwa r. dw. dr. Merunowicz i r. dr. Lachowicz, z magistratu zaś sek. Marcichowski.

Na wstępie fizyk dr. Legeżyński przedstawił stan epidemii i środki zarządzone przez fizykat. Celem skuteczniejszej walki ze szkarlatyną przyjęto mianowicie czterech nowych lekarzy, otwarto i przygotowano baraki epidemiczne itp.

Nad referatem tym zabrał głos protomedyk r. dw. dr. Merunowicz, podnosząc, że zarządzone środki nie wystarczają, poczem rozwinął cały plan walki. Wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos po kilka razy nawet wszyscy obecni, poczem uchwalono:

1. Wezwać plakatami mieszkańców Lwowa, a w szczególności właścicieli domów, właścicieli przedsiębiorstw różnych i w ogóle głowy domów do donieszenia fizykatowi o każdym nawet podejrzanym wypadku szkarlatyny i to pod grozą grzywny.

2. Odniesie się telegraficznie do ministerstwa oświaty o odroczenie wpisów także do wyższych klas szkół średnich, a to na raz do 15 września, a gdyby do tego czasu epidemia nie zmalala, także do dalszego terminu.

3. Zaangażować natychmiast jeszcze trzech nowych lekarzy pomocniczych dla dzielnic zakażonych. Lekarze ci, których razem będzie siedmiu, będą obowiązani wyszukiwać dzieci chore na szkarlatynę, które nie pozostają pod opieką lekarską i poddawać badaniu wszystkie dzieci, zamieszkałe w zarażonym domu.

Szczególnej pieczy tych lekarzy mają być powierzone sklepiki, grajzlernie i składy z nabiałem, celem zbadania, czy przypadkiem w takich sklepikach nie ma chorych, lub czy sklepiki nie przytykają do mieszkań zakażonych.

W dalszym ciągu żądał protomedyk, aby na każdym domu gdzie panuje szkarlatyna, przybijano tablicę ostrzegawczą, a prócz tego na drzwiach mieszkania. Wniosek ten wywołał obszerną dyskusję, w rezultacie uchwalono przybijać kartki ostrzegawcze tylko na drzwiach mieszkań, gdzie leżą chore dzieci.

Każda uboga rodzina ma otrzymywać bezpłatnie z magistratu środki desinfekcyjne do mycia rąk, a lekarze miejscy mają kontrolować, czy rodziny robią należyty użytek z tych środków.

Na koszt miasta ma być dalej przeprowadzona desinfekcja nie tylko jednego pokoju mieszkania chorego,

jak było dotychczas, ale i więcej pokoi, stosownie do potrzeby.

Dalej na wniosek wicepr. dr. Rutowskiego uchwalono odnieść się do Rady m. o przyznanie dodatkowego kredytu dla wynagradzania ubogim ludziom utraty zarobku wskutek choroby dzieci. Od tych ludzi ubogich ma miasto również wykupywać tańsze przedmioty trudniejsze do desinfekcji i niszczyć je.

Baraki epidemiczne mają być stosownie do potrzeb zrekonstruowane i do nich ma się przenosić wszystkie chore dzieci, które w domu rodziców nie mogą być izolowane.

Ponieważ wszystkie te środki zapobiegawcze pochłoną znaczne wydatki, Rada miasta na dzisiejszem posiedzeniu musi uchwalić dodatkowy kredyt.

Na tem zakończono czterogodzinne obrady.

\*

### Zarządzenia Rady szkolnej.

Urzędowa „Gazeta Lwowska” ogłasza następujące zarządzenia Rady szkolnej (które podaliśmy już w krótkości we wczorajszym numerze):

Z upoważnienia ministerstwa wyznań i oświaty Rada szkolna krajowa odroczyła z powodu panującej nagminnie szkarlatyny — termin rozpoczęcia nowego roku szkolnego do 15 września 1908 także w klasach I do IV wszystkich szkół średnich we Lwowie, oraz w I i II klasie szkół średnich w Tarnopolu.

To samo zarządzenie wydano dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych, publicznych i prywatnych, oraz obu szkół ćwiczeń seminaryum nauczycielskiego w mieście Tarnopolu i w gminie Ładyczynie, należącej do powiatu tarnopolskiego, w szkołach ludowych w Mogilnicy, Laskowcach i Słobódce janowskiej, w powiecie trembowelskim, i dla szkoły ludowej w Koropużu, w powiecie rudeckim.

Zarządzenie wydane już przez Radę szkolną krajową co do szkół ludowych pospolitych i wydziałowych w mieście Lwowie odnosi się także do wszystkich szkół prywatnych tej kategorii, do obu szkół ćwiczeń przy seminaryach nauczycielskich męskim i żeńskim we Lwowie, jakoteż przy prywatnych seminaryach nauczycielskich i wreszcie do liceum żeńskiego im. królowej Jadwigi we Lwowie.

Wskutek nadeszłych wiadomości o pojawieniu się tej epidemii w mieście Złoczowie i Jarosławiu, wydelegowało namiestnictwo krajowego inspektora sanitarnego dra Lachowicza dla zbadania jej rozmiarów, a w miarę wyniku będą ewentualnie wydane odpowiednie zarządzenia.

## Z ostatniej poczty.

§ Ustąpienie profesorów Polaków. Zasłużony profesor zwyczajny uniwersytetu warszawskiego, dr. medycyny, rzecz. radca stan., E. Przewoński, na własną prośbę został uwolniony od obowiązków profesora. Był to ostatni Polak na katedrze fakultetu medycznego uniwersytetu warszawskiego. Widocznie warunki wytworzone w ostatnich czasach walki o polski uniwersytet, uniemożliwiły prof. Przewońskiemu dalszy pobyt w rosyjskim uniwersytecie w Warszawie.

Pisma warszawskie donoszą, że również profesor prawa rzymskiego, dr. Teodor Dydziński, ustąpił ze swego stanowiska.

§ Nowe pancerniki. Z Petersburga donoszą: Na radzie admiralicyi ostatecznie przyjęto plan budowy 4 pancerników według projektu niemieckiego. Budowa tych 4 pancerników kosztować będzie 120 milionów rubli.

mard. — A! gdybyśmy mogli dobrać ze dwóch agentów i rzucić się na niego. Obawiam się, że go stracimy z oczu.

Ale doszli do bramy des Ternes, nie spotkawszy żadnego stróża bezpieczeństwa, a poza fortami tem mniej mogli rachować na jakąkolwiek pomoc.

— Rozdzielmy się — rzekł Holmes — miejsce jest zupełnie puste.

Przechodzili przez bulwar Wiktora Hugo. Każdy z nich zszedł na jeden z chodników i szli linią wydzanych drzew.

Tak szli, dopóki Lupin nie skręcił na lewo i nie skierował się wzdłuż Sekwany. Zszedł na brzeg. Tam pozostawał kilka minut i obaj policyjanci nie mogli dostrzedz, co robił. Za chwilę wyszedł i udał się dalej tą samą drogą. Ganimard i Holmes przytulili się do jakiegoś muru. Arsen Lupin nie miał już paczki przy sobie.

Kiedy się nieco oddalił, jakieś nowe indywiduum wychyliło się z za węgła muru i poczęło iść za nim.

— Zdaje się, że ten też go śledzi — zauważył szepem Holmes.

— Tak, zauważyłem to oddawna. Polowanie rozpoczęło się znowu, ale utrudnione obecnością osoby trzeciej.

Lupin przeszedł znowu bramę des Ternes i wszedł do domu przy placu św. Ferdynanda.

Stróż właśnie miał zamykać bramę, kiedy Ganimard zbliżył się.

— Widzieliście go?

— Tak, gasiłem gaz na schodach, a on otwierał swoje drzwi.

— Czy jest kto u niego?

— Nie, on nie ma służącego, nie jada nigdy w domu.

— A czy do jego mieszkania są schody kuchenne?

— Nie.

— Najprościej będzie, jeżeli ja zostanę pilnować go tu poddrzwiami, a pan pójdzie po komisarza policyi na ulicę Demours. Dam panu adres.

Holmes sprzeciwiał się.

— A jeżeli on ucieknie tymczasem?

— Przecież ja tu będę...

Jeden przeciwko jednemu, to nierówna walka, jeżeli zważymy, że to z nim.

— Przecież nie mogę w nocy wkraczać do jego mieszkania. Nie mam do tego prawa...

Holmes wrzucił ramionami.

— Za aresztowanie Arsena Lupin'a nie będą panu z pewnością robić zarzutów, co do warunków, w jakich fakt ten został dokonany. A zresztą, o cóż chodzi, możesz pan zadzwonić. Wtedy zobaczymy, co się stanie.

Poszli na górę. Na drugim piętrze po lewej stronie były drzwi o dwóch połowach.

Ganimard zadzwonił.

Nic. Zadzwonił po raz drugi — znowu nic.

— Wejźmy — powiedział Holmes.

— Wejźmy!

Mówiąc to, stali jednakże na miejscu. Jakby przejęci dziwnym strachem przed spełnieniem decydującego aktu stali niepewni siebie. I zdało im się, że to niemożliwe, ażeby Arsen Lupin był tak blisko od nich, tam za tą cienką przegrodą, którą jednym uderzeniem ręki można usunąć. Znali go obaj zanadto dobrze, ażeby nie wiedzieli, że nie da się tak nagle podejść. Nie, nie! po tysiąc razy nie. On nie może być tam.

Przez jakieś domy sąsiednie, przez dach, czy jakąś inną drogę, ale umknął on napewno i gonią omi znowu tylko za cieniem Arsena Lupin'a.

Co robił położenie było tragiczne.

Pomimo zimnej krwi, starych tych policyantów opanowało tak silne wzruszenie, że słyszeli niemal bicie swoich serc.

Ganimard spoglądał z ukosa na Sherloka, a po chwili nagle uderzył pięścią w drzwi.

Dał się słyszeć szmer kroków... tak, wyraźny szmer kroków, który wcale nie przycichał.

Ganimard popchnął drzwi. Holmes ruchem bezwiednym dopomógł mu i obaj jednocześnie wpadli do mieszkania.

Zatrzymali się. Z sąsiedniego pokoju rozległ się huk wystrzału. Jeden... drugi... i łomot padającego ciała...

Wszedłszy, ujrzeni człowieka, leżącego na ziemi z twarzą, opartą o marmurową płytę kominka. Wstrząsały nim konwulsyjne drgania. Rewolwer wypadł mu z ręki.

Ganimard zbliżył się i odwrócił twarz nieboszczyka. Zalewała ją krew, wyciekająca z dwóch ran, jednej na policzku, a drugiej w skroni.

— Trudno go poznać — mruknął inspektor.

— Do diabła! To nie on!

— Skądże pan wie, jeszcze mu się pan nie przyjrzał.

— Czyż sądzi pan, że Arsen Lupin należy do ludzi, którzy mogą odebrać sobie życie — odparł z ironią Holmes.

— A jednak poznaliśmy go przecież na dworze...

— Uwierzyliśmy w to, bo się nam chciało uwierzyć. Ten człowiek prześladowuje nas.

— W takim razie jest to jeden z jego towarzyszy.

(C. d. n.)

§ Pielgrzymka ruska w Kijowie. „Dziennik kijowski” donosi: W niedzielę Rusini galicyjscy przybyli do Kijowa, byli w Ławrze peczerskiej na nabożeństwie, odprowadzonym przez metropolitę kijowskiego i halickiego Flawiana. W czasie nabożeństwa, metropolita zwrócił się do pielgrzymów z przemową, w której wskazywał na ciążenie Galicyan do Rosyi, czego dowodem jest zachowanie języka rosyjskiego i obrządków kościoła wschodniego. Po nabożeństwie Rusini w towarzystwie członków związku narodu rosyjskiego udali się do klasztoru Nikolskiego, gdzie brali udział w posiedzeniu, które się odbyło w mieszkaniu prezesa kijowskiego oddziału zw. n. r. ep. Innocentego, pod przewodnictwem profesora Florińskiego, prezesa kijowskiego towarzystwa słowiańskiego. P. Floriński zagał posiedzenie mową, w której wskazywał na konieczność zjednoczenia narodowego w sferze języka i wyznania, przemawiało też kilku Rusinów, którzy z zadowoleniem zaznaczyli przebudzenie się samopoczucia narodowego wśród mas w rdzennej Rosyi. O godz. 6 odbył się obiad, wydany na cześć gości galicyjskich przez klub rosyjskich nacjonalistów w lokalu klubu właścicieli domów. O godz. 10 wieczorem pielgrzymka udała się na dworzec, odprowadzona uroczystie przez związkowców ze sztandarami, skąd o 12 wyjechała z powrotem do Lwowa.

§ Proces o zamordowanie dr. Drzewieckiego. Wczoraj warszawski sąd okręgowy przystąpił do rozpoznawania głośnej sprawy mordu, dokonanego przed rokiem na osobie doktora Drzewieckiego w Warszawie.

Do odpowiedzialności w tej sprawie pociągnięto Sieczkę, jako intelektualnego sprawcę mordu, oraz Gocha, jako bezpośredniego uczestnika tej niecznej zbrodni. Drugi taktyczny współuczestnik zbrodni, niejaki Frybalt, sądzony nie będzie, gdyż zdradza on objawy rozstroju umysłowego i oddano go pod obserwację psychiatrów. Sprawa zapowiada się niezwykle sensacyjnie; dotychczas jeszcze nie ustalono, kto kierował mordercami.

§ Tajemniczy samochód. Agenci wydziału ochrony w Petersburgu — jak donosi „Nowoje Wremia” — zwrócili przed niedawnym czasem uwagę na wielki samochód, odbywający peryodyczne wycieczki nocne do Carskiego Siola i do Pawłowska. Nad samochodem ustanowiono nadzór. Wkrótce udało się wyjaśnić, że właścicielem tego samochodu jest student T., zamieszkały na Newskim Prospekcie w domu Nr. 92. W dniu 20 b. m. student nagle w niewiadomym kierunku wyjechał ze stolicy. Z rozporządzenia władz policyjnych aresztowano natychmiast chauffeur'a tego samochodu, Wołkowa. Samochód został tymczasem podprowadzony ze swego stałego locum do t. zw. dzielnicy Wyboarskiej, gdzie również jak i jego właściciel, znikł zaraz bez śladu.

§ Uroczystości antypolskie. Prawosławne bractwo chełmskie organizuje 14 września wycieczkę dla włościan podlaskich na Wołyń do Pleszowy, w pobliżu historycznego miasta Beresteczka, celem złożenia hołdu pamięci kozaków, poległych tam w bitwie z wojskami polskimi w r. 1651. Taką wycieczkę, pod protektorem związku narodu rosyjskiego organizuje również Ławra Począjowska, która rozesłała wezwanie do ludności Podlasia i Chełmszczyzny, wskazując w niej na doniosłość tego wypadku, kiedy dziadowie obecnych Rusinów walczyli przeciwko Polakom za wiarę prawosławną. Z tego powodu w Pleszowie odbędzie się szereg uroczystości, które mają być powtarzane corocznie; następnie w Pleszowie ma być wzniesiony pomnik. W podaniu swym do gubernatora wołyńskiego o pozwolenie na obchód uroczystości, związek narodu rosyjskiego zaznacza, że obchody takie bardzo przyczynią się do wzmocnienia idei państwowości rosyjskiej wśród Rusinów, a również wzmocnią nastroj religijny mas ludowych.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Mianowania.

Wiedeń (TBK.). „Wien. Ztg.” ogłasza: Minister wyznań i oświaty zamianował grecko-kat. katechetę i profesora gimnazjum polskiego w Tarnopolu ks. Damiana Konstantego Łopatynskiego, nauczycielem religii w seminarjum nauczycielskim żeńskim we Lwowie.

### Sprawa serbskiego traktatu handlowego.

Wiedeń (TBK.). Serbski minister spraw zagranicznych, Milovanovic, przybył tu wczoraj rano i popołudniu udał się do ministra spraw zagranicznych, Aehrenthala.

Wiedeń (Tel. wł.). Stronnictwo chrześcijańsko-socjalne odbyło konferencję w sprawie traktatu serbskiego i uchwalilo pozostawić swym członkom wolną rękę w głosowaniu w parlamencie.

Wiedeń (Tel. wł.). Krążące pogłoski o zamiarze ministra rolnictwa Ebenhocha, podania się do dymisji, są nieprawdziwe.

Wiedeń (TBK.). „Korrespondenz Austria” ogłasza komunikat o posiedzeniu kierownictwa partii chrześcijańsko-społecznej, w której wzięli udział ministrowie: rolnictwa, Ebenhoch i robót publicznych, Gessmann. Przedmiot obrad stanowił traktat handlowy z Serbią. Postanowiono pozostawić członkom stronnictwa swobodę głosowania w Izbie nad tym traktatem. Minister Ebenhoch oświadczył, że ze względu na wielkie znaczenie tego traktatu, w swoim czasie zwrócił na to uwagę, iż ze względu na stanowisko agraryuszy w tej sprawie, musi sobie zastrzedz decyzję co do dalszego zachowania się w tej sprawie.

### Zjazdy dyplomatyczne.

Maryenbad (TBK.). Dziś przybywa tu rosyjski minister spraw zagranicznych, Izwołskij, francuski prezydent ministrów Clémenceau i prawdopodobnie także rumuński prezydent ministrów, Sturdza, z Karlsbadu, celem złożenia wizyty królowi Edwardowi, u którego będą na śniadaniu.

Salzburg (TBK.). Włoski minister spraw zagranicznych, Tittoni, który rano wyruszył samochodem z Reichenhallu, przejechał przez Salzburg, nie zatrzymując się i udał się do Linzu.

Linz (TBK.). Włoski minister spraw zagranicznych, Tittoni, przybył tu wraz z rodziną i stanął w hotelu „Erzherzog Karl”. Jutro udaje się w dalszą podróż.

Wiedeń (TBK.). Włoski minister spr. zagran., Tittoni, i niemiecki sekretarz stanu, Schoen, wystosowali do Berchtesgaden powitalny telegram do bar. Aehrenthala, który odpowiedział telegraficznie.

Linz (TBK.). Minister Tittoni przybył tu z rodziną i zamieszkał w hotelu „Erzherzog Karl”. Dziś rano udaje się w dalszą podróż.

### Pożar warsztatów kolejowych.

Mińsk (Pet. Ag. tel.). Warsztaty kolei Moskwa-Brześć, zniszczył pożar.

### Tołstoj chory.

Petersburg (TBK.). „Nowoje Wremia” donosi z Moskwy, że Tołstoj w dobrach swoich zaniemógł poważnie. Hrabina Tołstojowa posłała po lekarza i lekarstwa.

### Sprawa finlandzka.

Petersburg (P. Ag.). Z powodu petycji finlandzkiego Sejmu w sprawie zmiany sposobu badania sprawozdań o sprawach finlandzkich, „Rossia” pisze w artykule wstępnym: W tej nowej prośbie finlandzkiej tkwi charakterystyczny przykład tego, do jakiego stopnia politycy finlandzcy nie chcą pojąć, że jeśli protestują przeciw sposobowi składania sprawozdań w sprawach ogólnopolskiego znaczenia, to samem próbują naruszyć jednolitą administrację i jednolity interes państwa. Przez podobne ofenzywne stanowisko, njawniają politycy finlandzcy zboczenie z drogi polityki realnej.

Jest to wprost wyzwanie, rzucone fundamentalnym zadaniem ogólnopolskim. Radzimy kołom finlandzkim, by nad swem postępowaniem się zastanowili.

### Wypadki w Maroku.

Paryż (Ag. Havasa). Tutejsze koła polityczne z spokojem oceniają położenie w Maroku i uznają, że nie należy sprowadzać przedwcześnie wymiany zdań co do uznania Muleja Hafida, gdyż są przekonane, że państwo, które nie zajmie stanowiska rezerwowanego, weźmie na siebie wielką odpowiedzialność. Gdyby mocarstwa, które podpisały akt w Algieras zbyt wcześnie uznały Muleja Hafida, to potem może byłoby zapóźno żądać od niego gwarancji co do przestrzegania tego aktu, a państwo, któreby wystąpiło z inicjatywą uznania go jako sułtana, byłoby pod pewnym względem, wobec mocarstw, które podpisały ów akt, odpowiedzialne za dalsze wypełnienie przez Maroko zobowiązań, zaciągniętych wobec Europy. Dlatego nie należy uprzedzać wypadków.

Zapewniają że źródła dobrze poinformowanego, że takie jest też zapatrywanie wszystkich mocarstw.

Londyn (TBK.). „Daily Telegraph” donosi, że gubernator Arzilla w Maroku, ociąga się z proklamowaniem Muleja Hafida sułtanem i poddaniem się z swem wojskiem. Dalej donoszą, że Francuzi z Abdul Azisem przygotowują nową wyprawę w Marrakesz.

Paryż (TBK.). „Echo de Paris” donosi: Na konferencji prezydenta Fallières z ambasadorem w Madrycie, Revoil'em i ministrem spraw zagranicznych, Pichon'em, która trwała godzinę, odroczone decyzję w sprawie stanowiska, jakie zająć należy względem Muleja Hafida i wyrażono zapatrywanie, że należy oczekiwać oficjalnego sprawozdania. Revoil z końcem tygodnia odwiedzi hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych, a następnie Revoil i Pichon udadzą się do Rambouillet, aby z prezydentem Fallières konferować o zajęciach w Maroku.

### Nowy traktat o imigracji.

Londyn (TBK.). Do „Morning Post” donoszą z Waszyngtonu: Słychać z dobrego źródła, że Japonia waha się zgodzić na amerykańską propozycję co do rokowań w sprawie nowego traktatu o imigracji. Można przyjąć za rzecz pewną, że w razie gdyby rokowania ostatecznie się rozbiły, kongresowi w grudniu przedłożony będzie nowy projekt ustawy wykluczającej imigrację.

### Eulenburg gotów ozdrowieć.

Berlin (Tel. wł.). Główny świadek w procesie przeciw ks. Eulenburgowi o nadużycia homoseksualne, rybak Ernst, zachorował (?) nieuleczalnie na manię przesładowczą.

### Wybory do parlamentu.

Konstantynopol (TBK.). Ruch wyborczy już się rozpoczął. W poszczególnych okręgach postawiono już kandydatów do parlamentu.

Konstantynopol (Tel. wł.). Przygotowania do wyborów opóźniają się. Obawiają się, że zwołanie parlamentu zostanie odwołane.

### Nastrój ludności.

Konstantynopol (Tel. wł.). Agitacja przeciw nowemu rządowi rozszerza się coraz bardziej. Panuje niezadowolenie przeciw sułtanowi, z powodu, iż nie chce przyjmować urzędników z pośród obywateli, lecz tylko dygnitarzy. Wielu oficerów składa szarżę.

Konstantynopol (Tel. wł.). Wśród szczepów Górnej Albanii panuje wzburzenie.

### Zaburzenia.

Konstantynopol (TBK.). Przywódcy Kurdów w dystrykcie Dersin, poddali się. Operacje przeciw innym przywódcom prowadzone są dalej. Jeden z nich został przez wojsko zabity.

Konstantynopol (TBK.). Dzienniki donoszą, że w wilajecie Janina, pojawiła się silna banda grecka, która zagraża tamtejszym pozycjom.

### Przeciw chrześcijanom.

Konstantynopol (TBK.). Dzienniki donoszą z Anatolii, że tamtejsza ludność muzułmańska występuje wrogo przeciw chrześcijanom, którzy kryją się po piwnicach i studniach. Dzienniki zwracają uwagę rządu na ten stan rzeczy.

### Drugi rząd.

Konstantynopol (TBK.). O rokowaniach komitetu młodotureckiego w Macedonii z komitetami chrześcijańskimi, niema jeszcze zadowalających wiadomości. Uważano za rezultat pomyślny, gdyby komitetowi młodotureckiemu udało się przedłużyć obecny spokój aż do czasu po wyborach. Przytem należy stwierdzić, że według wszelkiego prawdopodobieństwa ze wszystkich macedońskich narodowości Kucowolosi objawiają największą sympatię do komitetu młodotureckiego, gdyż zadowolają się uznaniem swego języka narodowego w szkolnictwie i cerkwi. Kucowolosi spodziewają się, że wyślą do Izby trzech, a przynajmniej jednego deputowanego.

### Odwolanie europejskich oficerów.

Konstantynopol (TBK.). Dzienniki tureckie wyrażają zadowolenie z faktu urlopowania, względnie skoncentrowania w miejscu akcji, austro-węgierskich oficerów w wilajecie Kossowo, oraz komentarze prasy europejskiej w tej sprawie, uważając to wszystko za bezpośredni skutek wznowienia konstytucji.

Skopje (TBK.). Austro-węgierski „adjoint”, pułkownik Urbański, stacyonowany w Kossowo, tudzież aw. oficerowie: kapitan Żilkowicz i porucznik Urban, udali się do monarchii na manewry.

### Dyplomata-defraudant.

Nowy Jork (Tel. wł.). Były poseł turecki Ali bey, zdefraudował 229.000 dolarów.

### Turcja a Persya.

Petersburg (Pet. Ag. tel.). Z Konstantynopola do nas, że Wielki Wezyr na przedstawienie rosyjskiego ambasadora w sprawie posuwania się wojsk tureckich w Persyi aż w pobliże Urmi, oświadczył, że tureckie wojska zostaną cofnięte z tych okolic, które zostaną uznane za leżące poza terytorium tureckim. Komisya graniczna otrzymała nowe polecenia i wskazówki.

Ischl (TBK.). Bawi tu książę Alençon, który na zaproszenie cesarza wziął udział w obiedzie dworskim.

Chrystiania (TBK.). Królowa angielska z ks. Wiktorją przybyły tu jachtami angielskim i zostały przyjęte przez norweską parę królewską.

## Wybory do parlamentu.

### Kandydatura dra Roszkowskiego.

P. G. Roszkowski stał w Izbie rękodzielniczej przed gronem przelożonych korporacji rękodzielniczych, jako kandydat na posła do Rady państwa. W przeszło godzinnej mowie, często gorącymi oklaskami przerywanej, przedstawił swój program polityczny.

Po licznych interpelacjach i odpowiedzi na nie kandydata, jednogłośnie przyjęto kandydaturę p. Roszkowskiego i uchwalono ją najgoręcej popierać, dalej postanowiła Izba rękodzielnicza zawiązać w tym celu osobny komitet rękodzielniczy i wydać afisz z podpisaniami wszystkich przelożonych korporacji.

\* \* \*

W sprawie akcji przedwyborczej, celem wyboru posła do Rady państwa, zawiązał się między kupcami i rękodzielnikami żydowskimi pierwszego okręgu wyborczego „Żydowski Komitet wyborczy I-go okręgu”.

\* \* \*

Onegdaj i wczoraj odbyły się zebrania organizacyjne w celu ukonstytuowania obywatelskiego komitetu wyborczego, oraz jego organu, komitetu wykonawczego. Przewodniczącym komitetu obrano radnego miejskiego p. Getritza. Skład osobisty obszerniejszego komitetu niebawem będzie ogłoszony wraz z odezwą do wyborców.

Jednocześnie rozpoczyna się akcja wyborcza wśród poszczególnych stronnictw narodowych, które nie ograniczając się udziałem swoim w komitecie ogólnym, działają będą na swoją rękę wśród swoich zwolenników.

Odkąd stronnictwa po wspólnym porozumieniu zgodziły się na jednego kandydata, dra Gustawa Roszkowskiego, stało się sprawą czułości politycznej, poprzez go z całych sił, aby zapewnić mu zwycięstwo nad kandydatem antynarodowym. Nie może tu być wąhań, ani rozdwojenia.

Jak słychać, żydzi, poczuwający się do obywatelstwa polskiego, organizują akcję wyborczą w celu poparcia dra Roszkowskiego. Jest to tem konieczniejsze, że żydowskie żywioły wyborcze, w razie niezdecydowanego stanowiska opinii dla nich miarodajnej, mogłyby szko-

dliwie oddziaływać na przebieg wyborów, za co odpowiedzialność spadłaby na inteligencję żydowską.

Jednym słowem ruch zaczyna się na całej linii. Od wyborów zaczynamy sezon polityczny.

Wziąć się trzeba do pracy raźnie i nie ustawać „usque ad finem”.

#### NA MARGINESIE.

##### NIC NOWEGO.

- Szmul, gdzie ty był?
- Gdzie miałem być? Byłem w Radymnie.
- A co jest nowego w Radymnie?
- No, co ma być nowego w Radymnie? Niema nic nowego w Radymnie.
- Nu, jakto może być? Musiało się co stać w Radymnie.
- O jej, potrzebował pies zaszczekać w Radymnie.
- Dla czego pies potrzebował zaszczekać?
- Dla czego? Bo jemu nadeptali na łapę.
- A czemu to jemu nadeptali na łapę?
- Czemu nadeptali? Bo stali dużo ludzi.
- A dla czego stali dużo ludzi?
- Dla czego stali? Bo twojej siostrze zrobiło się słabo.
- A dla czego mojej siostrze zrobiło się słabo?
- Czego nie miało zrobić się słabo? Bo twojego szwagra aresztowali.
- Mojego szwagra aresztowali? A za co go aresztowali?
- Za co? Bo robił fałszywe weksle.
- Nu? No to przecie nic nowego!
- Ja też odrazu to powiadał.

PR.

## NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

### FRANCISZKA JÓZEFA GORZKA WODA

NAJZNAKOMITSZY ŚRODEK POZDZYSZCZAJĄCY

## Wiadomości bieżące.

**Sporekzenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 26 sierpnia b. r.:

Czas (w godzinach Lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	736.10	16.3	SW2	0.0	28.8	12.2
2 popoł.	735.30	24.6	SW3			
9 wiecz.	734.90	17.9	SW2			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej i zachodniej: Po większej części pochmurno, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona. Stan utrzymuje się równomiernie nadal.

→ **Wiadomości kościelne.** Ks. Józef Bylica, dziekan i proboszcz w Bieńkowie, odznaczony został przywilejem noszenia Rokiety i Mantolety. Dziekanem dekanatu lanckorońskiego zamianowany ks. dr. Paweł Frelek, proboszcz w Sulkowicach. Instytucję kan. na probostwo w Regulicach otrzymał ks. Wojciech Sidziński. Instytucję kan. na nowo utworzone probostwo w Łękawicy otrzymał ks. Tadeusz Zajac. Administratorem w Bieńkowie zamianowany ks. Walenty Krzanok. Pensję emerytalną przyznano ks. Józefowi Bylicy, proboszczowi w Bieńkowie.

Przeniesieni z dniem 26 sierpnia b. r.: ks. Jan Sneider z Podgórzca na katechetę w Białej, ks. Maryan Borowiczka neopresbyter do Podgórzca, ks. Wiktor Klimmek z wikar. na katechetę w Podgórzcu, ks. Wojciech Paszek z Wieliczki do Podgórzca, ks. Władysław Prorok z Chrzanowa do Wieliczki, ks. Teofil Papesch z Andrychowa do Chrzanowa, ks. Stefan Zieliński z Lipnika do Andrychowa, ks. Stanisław Kobylecki z Jordanowa do Lipnika, ks. Józef Małysiak z Myślenic do Jordanowa, ks. Stanisław Łopatowski z Makowa do Myślenic, ks. Józef Mazurek z Sucheju do Makowa, ks. Stanisław Meus neopresbyter do Sucheju, ks. Aleksander Cierpiak z Zawoi do Mogilan, ks. Jan Karcz z Mogilan do Brzezia, ks. Sebastian Suski z Brzezia do Mucharza, ks. Franciszek Graca z Mucharza na ekspozytora do Zabierzowa, ks. Józef Chrobakiewicz neopresbyter do Zawoi, ks. dr. Adolf Włodek z Białej na kapelana w zakładzie ks. Lubomirskich w Krakowie, ks. Jan Rosiewicz z Niegowici do Białej, ks. Franciszek Dąbrowski neopresbyter do Niegowici, ks. dr. A. Kościółek z kościoła św. Mikołaja do N. M. P. w Krakowie, ks. Władysław Miś z Myślenic do św. Mikołaja w Krakowie, ks. Franciszek Kozłowski ze Szaflar do Myślenic, ks. Wincenty Kędziór neopresbyter do Szaflar, ksiądz Stanisław Kotarba, neopresbyter do Łodygowic, ks. Andrzej Lenart do Buczkowic jako II. wikar. ad personam w Łodygowicach, ks. Jan Fiałek z Kęt do Wadowic, ks. Jan Luberdowicz z Wadowic do Krakowa na katechetę w szkołach ludowych, ks. Józef Nodzyński, neopresbyter do Kęt, ks. Antoni Kudłacik z Chochołowa do Miętusowa na ekspozyta, ks. Michał Chorobik z Zakopanego do Chochołowa, ks. Jan Pietraszek, neopresb. do Zakopanego, ks. Franciszek Jeż z Mogiły do Raciborowic, ks. Franciszek Pytlak z Raciborowic do Nowego Targu, ks. Jan Bułat z wikaryusza na katechetę gimnazjum w Nowym Targu, ks. Jan Górnisiewicz,

neopr. do Mogiły, ks. Wincenty Niedojadło z Nowego Targu do Lubnia, ks. Wojciech Orzeł z Lubnia do Ślemienia, ks. Franciszek Kacz ze Ślemienia do Bestwiny, ks. Antoni Rajski z Bestwiny do Zabierzowa ad Niepołomice, ks. Wojciech Bylicki z Zabierzowa do Niepołomic, ks. Ludwik Mirek z Niepołomic do Nowego Targu, ks. Tadeusz Włodyga z Biskupic do Wadowic na katechetę szkoły męskiej, ks. Józef Żaba z Sidziny do Biskupic, ks. Bogdan Czesław Niemczewski z Ruszczy na studia do Rzymu, ks. Alfons Bielenin, neopr. do Ruszczy, ks. Jan Baran z Międzybrodzia do Gaja (ad personam), ks. Tadeusz Faber, neopr. do Międzybrodzia, ks. Franciszek Wajda z Rybnej do Rabki, ks. Józef Bieniasz z Rabki do Wieliczki, ks. Józef Szlag, neopr. do Rybnej, ks. Jan Szymeczko, neopr. do Wilmowic.

Dyeczeja przemyska obrz. łac. Konkurs na nowo utworzone probostwo w Jodłówce koło Pruchnika, rozpisano z terminem do 15 września. Wizytacja kanoniczna parafii w Sieniawie i w Majdanie sieniawskim, której miał dokonać ks. biskup ordynaryusz, 19 września, z powodu przeszkód nie odbędzie się w bieżącym roku.

→ **Galic. Dyrekcja poczt i telegrafów** przeniosła asystenta pocztowego, Aleksandra Białowskiego z Haliacza do Łańcuta.

→ **Ustne egzaminy dojrzałości** w szkołach średnich w terminie jesiennym rozpoczną się:

W gimnazyjach: dla eksternistek w gimnazjum św. Anny w Krakowie dnia 21 września, w gimnazjum III (Franciszka Józefa) we Lwowie dn. 23 września, w gimnazjum akademickim (I) i II we Lwowie po ukończeniu egzaminu dojrzałości dla mężczyzn;

dla eksternistów: w gimnazjum IV w Krakowie dnia 22 września i IV we Lwowie dnia 24 września, w gimnazjum akademickim we Lwowie dnia 26 września, w gimnazjum II we Lwowie dnia 25 września;

dla uczniów klasy ósmej, którzy po złożeniu egzaminu poprawczego przystąpić chcą do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym i dla abiturientów, którzy musieli przerwać egzamin rozpoczęty w terminie letnim w wymienionych pod 1 i 2 po ukończeniu egzaminu eksternistów we wszystkich innych zakładach dnia 28 września;

w szkołach realnych: dla eksternistów: w II szkole realnej w Krakowie dnia 21 września, w II szkole realnej we Lwowie dnia 28 września;

dla uczniów klasy VII, którzy po złożeniu egzaminu poprawczego przystąpić chcą do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym i dla abiturientów, którzy musieli przerwać egzamin, rozpoczęty w terminie letnim, w gimnazjum św. Anny w Krakowie, w gimnazjum I, II i III we Lwowie, w II szkole realnej we Lwowie i II szkole realnej w Krakowie, po ukończeniu egzaminu dojrzałości eksternistów, we wszystkich innych szkołach realnych 28 września.

Terminy egzaminów uprzednich i egzaminów piśmiennych wyznacza dyrekcja odnośnych zakładów.

→ **Ucieczka nieletniej.** Oficyał kraj. dyrekcji skarbu p. Wiktor Piasecki doniósł policji, że 11-letnia Karolina Pięciorakówna, której jest opiekunem, wysłała jeszcze d. 11 b. m. z domu i dotychczas nie wróciła. Pięciorakówna była ubrana w długi płaszcz granatowy. Na twarzy ma blizny od skrofulów.

□ **Kroniczka krakowska.** Wycieczki urządzają dwie tutejsze organizacje, każda naturalnie o innym charakterze. Sokół organizuje wycieczkę na Babią Górę w dniach 29 i 30 bm. Punkt zborny dla wszystkich uczestników w Suchy o g. 4 popoł. w sobotę tj. 29 bm. Stamtąd furkami do Zawoi lub Jodłowy, a dalej piechotą na szczyt.

Straż polska organizuje 7-dniową wycieczkę do Warszawy; wyruszy ona 25 września. Zgłoszenia, do których dołączyć należy 10 koron zadatku, przyjmuje biuro Straży (Kraków, Floryańska 1). Koszta wycieczki III klasą wraz z 6 noclegami w pierwszorzędnym hotelach, obiadami i wycieczką do Wilanowa, wynosić będą do 75 koron. Druga klasa o 15 koron więcej. Inne wydatki, jak śniadania, kolacje, teatr, dorożki, placą uczestnicy sami, wynosić one mogą do 40 koron. Z powrotem dzień zatrzymać się można w Częstochowie.

Ciekawi mają dużo zajęcia przy budowie 3 mostu na Wiśle, gdzie roboty postępują naprzód. Biją obecnie pale i ściany szpuntowe, niezadługo zaczną wpuszczanie obrznych skrzyń żelaznych, które stanowią będą fundamenty pod filary, zakładają budowę do przechowania materiałów i baraki dla robotników, nawet kuchnie mają tu stanąć. Jeżeli się doda, że przysposabia się olbrzymie kafry, żorawie, lokomobile i pompy, to łatwo zrozumieć, że nagromadzenie tyłu naraz nie zawsze widywanych przedmiotów, ściągają tłumy żądnych nowości obywateli krakowskich różnych stanów i z różnych dzielnic i daje im temat do pouczających rozmów. Most będzie miał 145 metrów długości i będzie się rozpiął na 4 filarach, dwóch nadbrzeżnych i dwóch rzecznych. Uczniowie gimnazjalni tak chętnie pracujący przy przekładaniu koryta Rudawy, zgłosili się tutaj do pracy, którą im dano.

→ **Ostrzeżenie dla PP. Właściciele realności!** Doszła nas wiadomość, że tutejsza firma konkurencyjna wprowadza PT. Właściciele realności w błąd przez rozśiewanie fałszywych wieści, jakoby wykonanie kanałów przy ostatniej rozprawie ofertowej przez Miejski Urząd Budowniczy zostało onej firmie powierzono.

Mistyfikacja ta zmusza nas do oświadczenia, że budowę kanałów w ulicy Hausnera, Pijarów, Głowińskiego, Ziemiałkowskiego, Teresy i Domsa oddał Magistrat kr. stoł. m. Lwowa tylko naszej firmie do wykonania. 9480

Z poważaniem

GIOVANNI ZULIANI I SYN

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych, oraz przedsiębiorstwo budowl. betonowych, Lwów.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targu handlowego.

Wiedeń, 26 sierpnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60— do 60.80. Tendencja niezmienną.

Cukier za towar skontyngentowany z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 75.25. do 75.50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —. Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26.25 do K. 26.75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27.25 do K. 27.75.

Tendencja: spokojna.

### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 26 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 270—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 266—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 256—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 288—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 103.90, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł. 20—, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 474—, Clary zł. 40 m. k. 147—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 107—, Losy m. Krakowa 20 zł. 105—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61.75, Ofen 40 zł. 200—, Paiffy 40 zł. m. konw. 194—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49.50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 230—, Pożyczka salbarska po 20 zł. 109—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 182.50, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 183.25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 489—.

Berlin, dnia 26 sierpnia. Banknoty austriackie 85.30, Spirytus —.

Paryż, dnia 26 sierpnia. Trzy procentowa renta 96.60, mąka 31.15.

Frankfurt, d. 26 sierpnia. Austr. kred. 198.40, Koleje państwowe 147.60, Disconto 177.10, Laura —, Usposobienie silne.

Wiedeń, d. 27 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 631—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 740—, Akcje Anglo banku 294—, Akcje Unionbanku 543—, Akcje Landerbanku 435.50, Akcje Bankvereinu 515.75, Akcje Boden credit 1060—, Akcje gal. Banku hipot. 569—571, Akcje kolei państwowych 690—, Akcje kolei popołudniowej 115.50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 451—, Akcje kolei półn. —5125, Akcje kolei czero. 560—, Akcje Alpiny 673.50, Akcje Rima Muranyi 557—, Akcje Prag. Tow. żel. 2695—, Akcje Fabryki broni 540—, Akcje ur. tyton. 390.50, Akcje gal. karp. Tow. naft. 564—, Obligacje węgiers. ind. 92.90, Renta majowa 96.05, Austr. Renta koronowa 96.30, Węg. Renta koronowa 92.85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93.40, 4 proc. listy Banku hip. 93.85, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110—, 4 proc. listy Banku kraj. 93.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.30, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97.85, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 95.10, 4 proc. pożyczki miasta Lwowa 93.50, Losy tureckie 184—, Mark. 117.31, Ruble 252.25, Kresy —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 96.40

Usposobienie spokojniejsze z powodu braku silniejszej podniety.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza giełda ukształtowała się przyjaźnie. Targ jednak obracał się w ciasnych granicach.

Berlin, dn. 27 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 198.75, Staatsbahn 147.60, Disconto Comandit 176.90, Berlin. Tow. handl. 165—, Laura 211.70, Bohumery 225—, Kolej połudn. wschońno-pruska —, Rubel za got. 214.90, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meriańska 131.60, Losy tureckie 145.40, Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 200.40, Kolej Marienburg-Miawka —, Konsolidacje —, Lombardy 22.20, Kolej Henry 122.20, Niemiecki bank narodowy 118.20, Kanada Preferred 169—, Akcje żegluga hamburskie 110.90, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 305—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3.8 proc. renta rosyjska 76.80, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 84.25, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 97—, Rheinische Stahlwerke 175.50, Gelsenkirchen 194.10.

Frankfurt, d. 27 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.20, Austr. renta złota 98.70, Austr. akcje kredytowe 198.30, Staatsbahn 147.50, Lombard v 22.25 4-proc. austr. renta koronowa —.

Tendencja: silna.

Berlin, 27 sierpnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 198.75, Staatsbahn 147.60, Lombardy 22.25, Disconto Comandit 176.90, Ruble 214.90.

Tendencja: spokojna.

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, d. 25 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1909 r. od 11.36 do 11.37, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11.05 do 11.06, Żyto na maj od — do —, Żyto na październ. 1908 r. od 9.16 do 9.17, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październ. od 7.83 do 7.84, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza na maj od 7.11 do 7.12, kukurudza na wrzes. od — do —, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 16.40 do 16.50. Pogoda: piękna.

Odpowiedz alny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czacu.